

KROCZYĆ ŚLADAMI PROROKÓW Z PRZESZŁOŚCI

Refleksje Vassuli zanotowane podczas
międzynarodowej pielgrzymki
„Prawdziwego Życia w Bogu” w roku 2005.

Odkrywanie przed innymi ludźmi Boga jako Miłości, powinno być zawsze podstawową troską i centralną sprawą naszego życia i przejawiać się we wszystkich czynach. To nasza misja, gdyż Pan powiedział, że dzięki miłości będziemy zdolni otrzymać pokorę, a dzięki tym dwom cnotom osiągniemy umiejętność rozpoznania woli Boga.

Bóg prosi nas, byśmy się sami odnowili przez żal, aby otrzymać owoc pojednania i jedności. To w ten sposób Pokój rozleje się jak uzdrawiająca rzeka i uleczy ten świat, który tak bardzo go potrzebuje. Oto centralny punkt „Prawdziwego Życia w Bogu”.

Jesteśmy tu nie tylko po to, by iść śladami proroków z przeszłości, ale by otworzyć szeroką drogę w naszym duchu i w naszym sercu, aby ujrzeć doskonałą wierność Bogu, jaka cechowała proroków, kiedy On ich wzywał, by im ukazać Swe zamiary. Chodząc po tych pustyniach, rozmyślajmy nad wyrzeczeniem się siebie przez proroków, nad ich całkowitą ofiarą i uświadommy sobie ich niepokorną odwagę, ich gorliwość i miłość Boga. Byli ludźmi i nie posiadali niczego więcej niż to, co my. Jednak ich wola była zorientowana na dobro dla uwielbienia Boga. Byli słabi, ale Bóg dał im Swoją siłę. Nie było to dla nich wcale łatwe, ale walczyli, w Bogu pokładając całą ufność i wytrwali wypełniając swą misję.

Bóg ich pozbawił wszystkiego, co było z tego świata, ażeby na nich wyźłobić Swoj własny Święty Obraz. Jak długo ich ciemięzcy ich dręczyli, tak długo nie byli zdolni ich pokonać, a nawet ich nieprzyjaciele wycofywali się przed nimi. W ubóstwie ich ducha, Bóg ogarniał ich Swoim Światłem, oświetlając ich Mądrością. W ich nędzy i niezdolności, Bóg udzielał im szlachetności ducha, aby nieśli odważnie Jego Słowo. Zatem i my ucieknijmy przed duchem świata jak ucieka się przed nieprzyjacielem. Rozerwijmy nasze kajdany i uwolnijmy się, ażeby osiągnąć to, co oni otrzymali, a nasza dusza rozplynie się w łzach.

Każdemu z nas na tej ziemi została dana misja. Nasza pierwsza misja – dotyczy wszystkich istot Bożych – to kochać Boga i służyć Mu, kochać się wzajemnie, czyniąc dobro przez całe życie. Służyć Bogu, to służyć innym, którzy są w potrzebie.

Uczyńcie, co w waszej mocy,
a Ja dokonam reszty

Bóg jest w najwyższym stopniu wspaniałomyślny i nie ogranicza Swej szlachetności do kilku dusz uprzywilejowanych, ale rozciąga ją zawsze na wszystkich, Sam Siebie dając bez reszty całemu stworzeniu. On daje, zanim Go poprosimy. Wszystko, o co Bóg nas prosi, to dobra wola i wysiłek z naszej strony. Tymczasem, wbrew tylu znakom Jego dobroci, są tacy, którzy nie pokładają nadziei w Bogu, nie mają zaufania do Niego, lecz kurczowo trzymają tylko to, co posiadają, nie chcąc tego opuścić. Nieliczni kochają Boga tak, jak wymaga tego pierwsze przykazanie. Jeszcze mniej liczni są ci, którzy pojęli Boga i poznali Go do głębi.

Niektórzy będą mówić: „Ale ja nie mam dość siły, by spełniać to czy tamto...” Czy Jezus nie mówi wiele razy w orędziach „Prawdziwego Życia w Bogu”: „Zróbcie, co w waszej mocy, a Ja dokonam reszty”? Gdy jednak nie próbujemy zrobić wysiłku, jak mamy czynić postępy? Skoro Bóg daje z taką szlachetnością, powinniśmy, my także, dawać bez wyrachowania, wyrzekając się stale samych siebie. Innymi słowy, dowodzi naszej miłości dając według naszych zdolności, a wtedy Bóg nie odrzuci naszej dobrej woli, lecz będzie zachęcać nas Swą łaską do spełniania naszych uczynków.

Pan powiedział nam wiele razy w swoich orędziach, abyśmy się nie obawiali zubożenia, które nie dość, że nas uwalnia, to jeszcze nadaje mocy naszej nadziei i zapewnia jej wzlot ku osiągnięciu dóbr nadprzyrodzonych i samego Boga. W tym zubożeniu ducha, mamy już jedynie nadzieję na osiągnięcie nie czego innego, jak Boga i tego, co On nam obiecał: Królestwa Bożego. Oto słowa Chrystusa (Mt 5,3): „*Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.*”

Pan nas naucza, że to ubóstwo nie dotyczy tylko dóbr i rzeczy materialnych, ale także bogactw duchowych i intelektualnych. Człowiek może być biedny, jeśli chodzi o pieniądze i mieć dziury w butach, ale może być zarazem bogaty w tym znaczeniu, że jeszcze nie umarło jego „ja”. Bóg mówi, że droga do tego, aby być *niczym*, to wyrzeczenie się dóbr i siebie, co nas prowadzi

Zdjęcia z Pielgrzymki „Prawdziwego Życia w Bogu” w roku 2005

do doskonałego i bezwzględnego ubóstwa. Wtedy Wszystko, czym jest Bóg, będzie nas napępiać Nim Samym, ogarniając naszą duszę, wchodząc w jej posiadanie, tak, że z kolei my będziemy posiadać Boga.

Bóg pragnie, abyśmy się do Niego zbliżyli z sercem czystym. Otóż nasze serce nie może być naprawdę czyste, gdy zawiera jeszcze myśli ziemskie. Gdy nasz Pan zaprasza nas do osiągnięcia trzech stopni, jakie nazywa oderwaniem się, obojętnością i nieczułością, prosi duszę o bycie tak czystą i ubogą, że ona nie przypomina sobie już nawet wydarzeń ze swego życia, niezależnie od tego, czy były bolesne czy radosne. Oto doskonałe i wieczne kontemplowanie Boga. On chce, abyśmy żyli prawdziwym życiem w Nim. (...)

Ofiara naszej woli i śmierć dla samych siebie zachwycają naszego Pana

Bądźmy wrażliwi i poprośmy Pana, by usunął z naszego serca wszystkie warstwy, jakie do niego przyłgnęły i które nas duszą. Prośmy, aby rozerwał kajdany, które nam przeszkadzają posuwać się ku boskiemu związkowi z Bogiem i ku jedności. Módlmy się, aby uzdrowił nasze oczy duchowe i otworzył je, abyśmy mogli zobaczyć Światłość Boga i Jego Wolę; by przeniknął zupełnie do naszej duszy poplamionej, aby ją uleczyć i uzdrowić, by oczyścić nasze życie z namiętności i z naszego „ja”.

Im bardziej ubodzy w duchu się stajemy, tym bardziej będziemy pociągający dla Boga. Ofiara naszej woli i śmierć dla samych siebie przyciągają naszego Pana niewymownie i wychwalają Go. Bądźmy też wyrozumiali i wykażmy się większą wrażliwością na Wołanie Boga o jedność.

Św. Paweł mówił do Kolosan: „Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu.” (Kol 3,1-3)

W naszym czasie, Bóg wzywa do odnowy duchowej i do osiągnięcia najwyższych jej stopni, które wydają się nam na razie nieprzeniknione, dostępne tylko dla świętych. Ale wiara w Boga sprawi, że On odpowie na nasze potrzeby. W orędziach „Prawdziwego Życia w Bogu”, nasz Pan mówi: „Pójdę i nawiedzę Moich synów marnotrawnych, i przywołam ich z powrotem do Siebie, przypominając im ten ocean Dobroci, przypominając im, że powinni złożyć ufnosć we Mnie. Z wielką tklivością nauczę ich czynienia dobra i nieulegania nigdy złu...” (3.02.2003)

Do dróg, które prowadzą do oderwania się, do zubożenia i do uwolnienia się

od pożądlivosti, należy przede wszystkim odrzucenie świata i naszej własnej woli. To życie zakotwiczone w Bogu i przymocowane do Niego jak ostryga do skały. Prorocy nigdy tej drogi nie opuścili, a byli jak my – ludźmi. Zatem nie ma nic niemożliwego, jeśli się naprawdę zdecydujemy na Boga.

Gdy Bóg jest obecny i gdy pochodzi do duszy, ona nie może przeczyć obecności Boga, bo Jego obecność jest jak ogień, Ogień Boży, z którego iskra wlatuje w każdym momencie, aby dotknąć duszę i rozpalić ją. W Orędziu, które Bóg dał 6 października 1999, powiedział: „Słusznie jest mówić, że Bóg to Ogień, lub mówić jak ty, że to Ogień Ducha Świętego. Możesz go porównać do fizycznego ognia, który wszystko zapala i przechodzi przez wszystko, co otwarte. Czego dotyka, to zapala. Ogień Boga to ogień Miłości. Moja Vassulo, On ciebie też nie oszczędził. Widzisz, jak on cię pochłania? Któreż bowiem stworzenie – gdyby go nie pochłaniała Miłość – mogłoby dla Nas pisać modlitwy w formie religijnej poezji? (...) Ten kto jest ogarnięty Jego miłującymi płomieniami, cierpi, jakby był ogarnięty ogniem i zarazem miłością...”

On nas pochwyty, aby nas posiąść

Kiedy Boski ogień ogarnia duszę, przemienia ją z kamienia, jakim była, w diament.

I Orędzie to mówi dalej: „...Duch Święty w Swym miłosnym działaniu przygotowuje cię na ujrzanie Boga. Czy nie czytałaś: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”? Kiedy raz ujrzysz Boga, jak mówi Pismo, twoja dusza zawoła: „Moja Radości! Jakże słuszne jest miłowanie Ciebie!” i zaraz Nas pochwyty, aby Nas posiadać... Ja zaś zstąpię z obłoków, aby cię unieść i postawić na Moich Skrzydłach, aby się wzbić ku niebiosom. I



jak przewodnik opowiem ci historię rzeczy niewidzialnych dla oka, niedostępnych dla ręki i niedotykalnych. Ukażę ci Mój Chwałebny Tron, z którego sprawuję władzę i z którego ty również, blisko Mnie, mogłabyś rządzić z Nami.”

Zatem nie będziemy już mogli więcej mówić, że będziemy widzieć niebo i Boga dopiero po naszej śmierci, bo w rzeczywistości Bóg mówi nam, że będziemy mogli oglądać Jego i widzieć Niebo już teraz. Kiedy On nas ogarnie, nie będziemy już mogli mówić, że nie wiemy, czy obecność Boga jest w naszym sercu i czy Go posiadamy. Będziemy to wiedzieć, ponieważ po tym oczyszczającym Ogniu, będziemy świadomi obecności Boga. Możemy być całkowicie z Nim, kroczyć z Nim i rządzić wraz z Nim podczas gdy jesteśmy jeszcze na ziemi. Kiedy się jednoczymy z Bogiem, Bóg wtedy nas nosi i nie jesteśmy już oddzieleni od Niego. Bóg staje się naszym świętym Towarzyszem, przyciąga nas wszędzie, dokąd chce, w Swej miłości miłosiernej. Stańmy się zatem godni, aby wyznać, jak mówi niedawne orędzie otrzymane od Pana:

„Pojmuję Boga, którego Miłość jest jak błysk ognia. Teraz jestem dzieckiem Boga. O, tak, jestem na drodze do przeobstwienia, gdyż przyjąłem naszego Ojca i zawarłem z Nim pokój... Ach! Jakże się cieszę! Teraz bowiem nie ma już żadnej granicy pomiędzy mną - a moim Stwórcą, nie, absolutnie żadnej granicy!”

I Pan kontynuuje orędzie mówiąc:

„Teraz nawet najędźniejsi doznają boskiego Nawiedzenia, gdyż Mój Powrót jest bardzo bliski. Nawiedzę tych, którzy nawet nie zaznajomili się z Moimi Boskimi Dziełami. W swej nicości niczego nie zdobyli i nie znają Mnie wcale, nigdy też nie wiedzieli, że Ja Jestem, który jestem - jest ich Nauczycielem i ich Bogiem...” (24.4.2000).

W naszym życiu będą zawsze doświadczenia, ale zwróćmy się ku Chrystusowi i Jego świętym, uczniom, apostołom i prorokom, aby przemyśleć to, że także oni doświadczyli prób, ale wytrwali do końca ze szlachetnością i siłą charakteru...

Cała cześć, uwielbienie i chwała dla Ciebie, o Jezu, narodzony z Dziewicy!
Cała chwała na zawsze Ojcu i Parakletowi.
Amen.

modlitwa z IX wieku

Artykuł pochodzi ze Stella Maris nr 434. Przekład z franc.: E. B. za zgodą wydawnictwa du Parvis

Więcej o wydawnictwie:

<http://www.parvis.ch>

«Prawdziwe Życie w Bogu» NAJWAŻNIEJSZE TEMATY ORĘDZI (1)

Od chwili swego nawrócenia Vassula stopniowo poznawała świat nadprzyrodzony dzięki otrzymywanym orędyom. Jej pierwsze kroki ku autentycznie chrześcijańskiemu życiu prześledzić można w rozmowach z Aniołem Stróżem i Bogiem Ojcem, znajdujących się w pierwszych zapiskach (Zeszyty 1-4).

Kolejne zeszyty ukazują trwającą wiele lat drogę Vassuli ku dojrzałości, podjęcie misji proroka, którą powierzył jej Pan. Obserwujemy wzrastające u niej pragnienie nawrócenia i powrotu całej ludzkości do domu Ojca oraz zjednoczenia wszystkich chrześcijan w miłości oraz w jednej Prawdzie, pod przewodnictwem Papieża.

Prowadzona przez Ducha Świętego Vassula zapisuje od wielu lat orędzie, które można scharakteryzować następująco:

- Zawierają wszystkie fundamentalne prawdy katolickiej doktryny, niczego z niej nie omijają.

- Wrażają ogromny szacunek i posłuszeństwo Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, co jest czymś niezwykłym u osoby prawosławnej.

- Wyjaśniają znaczenie wielu trudnych fragmentów Pisma Świętego, szczególnie Apokalipsy i Księgi Daniela, odnoszących się do naszych czasów.

- Kierują krok po kroku życiem każdego człowieka, który zechce w pokorze pochylić się nad tekstem, który z radością, z sercem otwartym i wdzięcznym Bogu, da się prowadzić bezpieczną drogą pośród trudów życia i zamętu świata.

- Budzą ludzkie sumienia z uśpiania, przywracają im żar miłości do Boga i ludzi.

W orędyach dyktowanych Vassuli można znaleźć kilka głównych tematów:

- Odstępstwo, zapowiedź i charakterystyka czasu odejścia od głównych wartości takich jak wiara i przykazania; ohyda spustoszenia; wezwanie do nawrócenia przez powrót do życia sakramentalnego oraz przez modlitwę i pokutę.

- Dwa Serca Jezusa i Maryi, podkreślenie głębokiej miłości Zbawiciela i Jego Matki oraz zachęta do pełnego poświęcenia się Im, w czym jest ocalenie dla naszej epoki.

- Wezwanie do jedności Kościoła, do zjednoczenia wszystkich chrześcijan; podkreślenie ważnej roli Zachodu i Wschodu w jej budowaniu oraz prymatu Papieża.

- Ostrzeżenie przed zdradą Papieża, wezwanie do wierności mu.

- Zapowiedź duchowego zmartwychwstania Kościoła rosyjskiego.

- Duch Święty, jego rola w życiu Koś-

ciola, w odnawianiu świata; zapowiedź drugiej Pięćdziesiątnicy i powrotu Chrystusa.

- Problem końca czasów; przygotowanie na przyjęcie Nowych Niebios i Nowej Ziemi. Zapowiedź oczyszczenia.

- Miłość Boga do człowieka, wierna i nieustannie wzywająca do porzucenia krętych dróg, do powrotu do Domu Ojca, który czeka i dla każdego ma przygotowane miejsce.

W każdym orędyu – danym Vassuli przez Syna Bożego, Boga Ojca, Ducha Świętego, Maryję, a czasem przez św. Michała Archaniola – wymienione tu przykładowo tematy przenikają się wzajemnie i uzupełniają.

Trudno nie zauważyć, jak bardzo cały tekst przesiąknięty jest Pismem Świętym: przypomina je i ku niemu kieruje. Nasuwa się wniosek, że Autor orędyi zna Pismo Święte w wyjątkowy i doskonały sposób. Kontekst przywoływania pewnych jego fragmentów bywa czasem zaskakujący. Fragmenty Pisma Świętego są często przytaczane, aby scharakteryzować epokę, w której żyjemy.

Orędyia dane Vassuli są – jak mówi ich Autor – przypomnieniem Prawdy. „Przyszędłem do was, abyście usłyszeli Mój Głos, Głos Mojego Świętego Ducha, Nieustanne Przypomnienie Mojego Słowa i wszystkiego, co wam dałem” (6.07.90). Orędyia te są szczególnym dziełem Ducha Świętego. Został On nam udzielony i działa zgodnie z obietnicą daną nam przez Zbawiciela, zapisaną w Ewangelii według św. Jana 14,15-18,26; 16,12-14:

„Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze - Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was. (...)

A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. (...)

Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz jeszcze znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi.”